

Sygn. akt II K 1905/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 października 2014 r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Beata Chojnacka Kucharska

Protokolant Grzegorz Kosowski

Przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze - Krzysztofa Świątko

po rozpoznaniu w dniach: 04.04.2014r., 30.04.2014r., 15.05.2014r., 15.07.2014r., 09.09.2014r., 22.09.2014r., 10.10.2014r., 16.10.2014r. i 28.10.2014r.

s p r a w y **W. S.**

syna J. i I. zd. J.

urodzonego dnia (...) w Z.

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 31 lipca 2013 roku w J. na terenie parkingu sklepu sieci (...) przy ul. (...) w J., znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w J. post. D. T. i post. M. Z., podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych,

tj. o czyn z art. 226 § 1 kk;

II. w tym samym miejscu i czasie co w pkt I, przemocą zmuszał funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w J. post. D. T. i post. M. Z. do zaniechania przez nich prawnej czynności służbowej w ten sposób, że w trakcie podjętej przez nich interwencji polegającej na legitymowaniu, szarpał obu policjantów za umundurowanie oraz przytrzymał funkcjonariusza post. D. T. za ręce, następnie po przewiezieniu go do Wojewódzkiego Centrum (...) w J. przy ul. (...), naruszył nietykalność cielesną funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w J. post. D. T. i post. M. Z., podczas i w związku z podjętymi przez nich obowiązkami służbowymi, w ten sposób że w trakcie podjętej interwencji polegającej na doprowadzeniu go na badanie lekarskie kopał ich po nogach, nie powodując przy tym u nich obrażeń ciała a w trakcie badania lekarskiego ugryzł post. M. Z. w przedramię górnej kończyny lewej nie powodując przy tym u niego obrażeń ciała,

tj. o czyn z art. 224 § 2 kk i art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk;

III. w tym samym czasie co w pkt I, w Wojewódzkim Centrum (...) przy ul. (...) w J., po przewiezieniu przez patrol policji, w celu przeprowadzenia badań lekarskich, znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, lekarza (...) oraz funkcjonariuszy Komendy Miejskiej Policji w J. post. D. T. i post. M. Z., podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych,

tj. o czyn z art. 226 § 1 kk;

IV. w tym samym czasie co w pkt III, po przewiezieniu go przez patrol policji, do Wojewódzkiego Centrum (...) w J., celem pobrania krwi, w celu oznaczenia w niej zawartości alkoholu etylowego, znieważył słowami powszechnie uznanymi za obelżywe, lekarza (...), pielęgniarkę A. S. oraz policjantów Komendy Miejskiej Policji w J. post. D. T. i

post. M. Z., st. post. M. S. oraz funkcjonariusza Straży Miejskiej w J. T. Ł. podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych,

tj. o czyn z art. 226 § 1 kk.

I. oskarżonego **W. S.** uznaje za winnego tego, że: w dniu 31.07.2013r. w J. na terenie parkingu sklepu (...) przy ul. (...), podczas transportu na teren Centrum Szpitalnego Kotliny J. przy ul. (...) i na jego terenie znieważył słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe funkcjonariuszy Policji D. T. i M. Z. podczas i w związku z wykonywaniem przez nich obowiązków służbowych polegających na legitymowaniu i związanych z zatrzymaniem i doprowadzeniem zatrzymanego na badania lekarskie w związku z umieszczeniem w policyjnej izbie zatrzymań, a także stosował przemoc fizyczną wobec funkcjonariuszy Policji polegającą na szarpaniu za umundurowanie, przytrzymywaniu D. T. za ręce z zamiarem do zmuszenia ich do zaniechania prawnych czynności służbowych przez nich podjętych i naruszając ich nietykalność cielesną, a podczas wykonywanego badania lekarskiego na zlecenie funkcjonariuszy Policji związanego z zatrzymaniem i umieszczeniem w policyjnej izbie zatrzymań znieważył słowami uznawanymi powszechnie za obelżywe lekarza (...), tj. czynu z art. 226 § 1 kk, art. 224 § 2 kk, art. 222 § 1 kk i art. 216 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to, na mocy art. 224 § 2 kk w zw. z art. 224 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 2 (dwóch) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności w stosunku do oskarżonego **W. S.** warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

III. na mocy art. 72 § 1 pkt 5 kk zobowiązuje oskarżonego **W. S.** w okresie próby do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu;

IV. oskarżonego **W. S.** uznaje za winnego tego, że: w dniu 31.07.2013r. w J. podczas transportu na teren Centrum Szpitalnego Kotliny J. przy ul. (...) w celu wykonania badania krwi dla oznaczenia zawartości alkoholu we krwi w związku z umieszczeniem w policyjnej izbie zatrzymań i doprowadzenia na badania, a więc podczas i w związku z wykonywaniem czynności służbowych działając z zamiarem uniemożliwienia doprowadzenia na badania znieważył funkcjonariuszy Policji D. T. i M. Z. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe tj. czynu z art. 226 § 1 kk i za to, na mocy art. 226 § 1 kk wymierza mu karę 50 (pięćdziesięciu) stawek dziennych grzywny ustalając wysokość jednej stawki dziennej grzywny na 10 (dziesięć) złotych;

V. na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 2 k.k. wykonanie kary grzywny w stosunku do oskarżonego **W. S.** warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 2 (dwa) lata;

VI. ustala, że oskarżony **W. S.** dopuścił się tego, że: w dniu 31.07.2013r. w J. na terenie Centrum Szpitalnego Kotliny J. przy ul. (...) w gabinecie zabiegowym, w czasie bezpośrednio poprzedzającym badanie krwi dla oznaczenia zawartości alkoholu w związku z umieszczeniem w policyjnej izbie zatrzymań i podczas tych badań, a więc podczas i w związku z wykonywaniem czynności służbowych przez funkcjonariuszy Policji D. T., M. Z. i M. S. oraz funkcjonariusza Straży Miejskiej T. Ł. działając z zamiarem niedopuszczenia do przeprowadzenia badania krwi, któremu się sprzeciwiał, znieważył ich słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, z zamiarem do zmuszenia do zaniechania prawnej czynności służbowej przez nich podjętej naruszył ich nietykalność cielesną i stosował przemoc fizyczną polegającą na ugryzieniu w przedramię ręki lewej funkcjonariusza Policji M. Z. i kopaniu w/w w czasie stosowania środków przymusu bezpośredniego polegającego na siłowym przytrzymywaniu w celu obezwładnienia i przeprowadzenia badania tj. czynu z art. 226 § 1 kk, art. 224 § 2 kk, art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i przyjmując, że opisane zachowanie oskarżonego zostało podjęte w obronie koniecznej w rozumieniu art. 25 § 1 kk odpierając bezpośredni i bezprawny zamach na jego nietykalność cielesną w związku ze stosowaniem przymusu bezpośredniego przy przeprowadzaniu badań krwi, na które nie wyraził zgody, w oparciu o art. 25 § 1 kk oskarżonego uniewinnia od popełnienia tego czynu;

VII. ustala, że oskarżony **W. S.** dopuścił się tego, że: w tym samym miejscu i czasie jak w pkt VI części dyspozytywnej, działając z zamiarem znieważenia personelu medycznego wykonującego na zlecenie funkcjonariuszy Policji badanie

krwi dla oznaczenia alkoholu i asystującego przy badaniu, wyzywał lekarza (...) i pielęgniarkę A. S. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe, czym wyczerpał znamiona czynu z art. 216 § 1 kk i ustalając, że stopień społecznej szkodliwości tego zachowania jest znikomy, na mocy art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk postępowanie karne co do tego czynu umarza;

VIII. na mocy art. 29 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 26.05.1982r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. T. R. kwotę 1356 złotych tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu oraz należny od tej kwoty podatek od towarów i usług w wysokości 311,88 zł.;

IX. na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego **W. S.** od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w części skazującej, na mocy art. 630 kpk stwierdza, że wydatki związane z oskarżeniem w części uniewinniającej i umarzającej postępowanie ponosi Skarb Państwa.

Sygn. akt II K 1905/13

UZASADNIENIE

Na podstawie całokształtu okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 31.07.2013r. M. Z. i D. T. - funkcjonariusze Policji pełnili razem służbę. Z polecenia dyżurnego K. udali się razem radiowozem na targowisko miejskie w rejon ulicy (...) w J. w celu podjęcia interwencji w związku ze zgłoszeniem, że dwóch mężczyzn zakłóca spokój na targowisku. Zatrzymali się w pobliżu targowiska, na terenie parkingu sklepu (...) przy ulicy (...). Na miejscu S. S. wskazał jednego z mężczyzn, który miał zakłócać spokój. Po wylegitymowaniu mężczyzny ustalono jego dane personalne - J. S.. J. S. podał, że to nie on zakłócał spokój ale tak zachowywał się mężczyzna przebywający w jego towarzystwie i wskazał go policjantom. W czasie interwencji podejmowanej wobec J. S. wskazany przez niego mężczyzna, stojący w pewnej odległości, kierował słowa obraźliwe wobec funkcjonariuszy Policji. Wobec takiego zachowania funkcjonariusze Policji podjęli wobec tego mężczyzny interwencję, podjechali do niego radiowozem. W tym czasie mężczyzna ten szarpał się z dwoma nieustalonymi przechodniami. Gdy policjanci podjechali do tego mężczyzny, przechodnie wskazywali, że nie jest to pierwszy raz, gdy mężczyzna ten zakłócał spokój na targowisku. Policjanci zdecydowali o wylegitymowaniu mężczyzny, który początkowo odmówił podania swoich danych personalnych i okazania dokumentu potwierdzającego tożsamość. Policjanci wyczuli od niego silną woń alkoholu. Na prośbę policjantów, by uniknąć zainteresowania przechodzących ludzi, którzy zaczęli się w tym miejscu zbierać, mężczyzna ten udał się do radiowozu, by tam dokończyć czynność ustalania danych personalnych; usiadł w części przeznaczony dla osób zatrzymanych i tam podał swoje dane oraz okazał dowód osobisty. Na tej podstawie ustalono dane mężczyzny – W. S.. Policjant D. T. poinformował oskarżonego W. S., że za wykroczenie polegające na zakłócaniu porządku publicznego nakłada na niego mandat karny w wysokości 200 zł. Oskarżony oświadczył, że przyjmuje mandat. W trakcie podpisywania mandatu oskarżony W. S. zmienił zdanie co do przyjęcia mandatu używając przy tym wulgarnego słowa. Wobec odmowy przyjęcia mandatu M. Z. pouczył oskarżonego, że zostanie przeciwko niemu skierowany do Sądu wniosek o ukaranie. W trakcie wypisywania wezwania do stawiennictwa na komisariacie Policji oskarżony zaczął krzyczeć, kopać w fotel i szarpać funkcjonariusza Policji D. T., przytrzymywać go za ręce. Wobec takiego zachowania oskarżonego policjanci zdecydowali o jego zatrzymaniu i udali się z oskarżonym radiowozem do Centrum Szpitalnego Kotliny J. przy ulicy (...), by przeprowadzono badania oskarżonego przed jego osadzeniem w policyjnej izbie zatrzymań pod kątem ustalenia, czy stan zdrowia oskarżonego nie jest przeszkodą w pozbawieniu go wolności. Oskarżony przebywając w radiowozie, a także podczas jego transportu do szpitala i na terenie placówki cały czas wyzywał funkcjonariuszy Policji słowami wulgarnymi, powszechnie uznawanymi za obelżywe mówiąc do nich m.in. „psy jebane, psy pierdolone, psychopaci, skurwysyny, pedały”, próbował ich kopać, opluć ich, szarpał ich. W czasie przebywania w radiowozie oskarżony cały czas zachowywał się przy tym agresywnie, uderzał głową o kratę w radiowozie, ściany samochodu, fotele. Podjęte przez niego działania miały na celu uniemożliwienie zatrzymania, przewiezienia na badania do lekarza. Badanie lekarskie mające ustalić, czy stan zdrowia zatrzymanego pozwala na umieszczenie w policyjnej izbie zatrzymań przeprowadził pracujący w szpitalu

lekarz (...). W czasie badania przeprowadzonego w radiowozie oskarżony nadal wyzywał wulgarnymi i obraźliwymi słowami Policjantów, a także lekarza przeprowadzającego badanie. W między czasie patrol Policji w osobach D. T. i M. Z. odjechał, a zastąpili go funkcjonariusze Policji M. S. i funkcjonariusz Straży Miejskiej T. Ł.. Oskarżony W. S. zachowywał się nadal nerwowo, krzyczał, używał wulgarnych nie kierując ich jednak do żadnej z przebywających tam osób, po czym uspokoił się.

Dowód: - częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. S. k 30-31,

- zeznania świadka D. T. k. 19-20, k. 377–378v.,
- zeznania świadka M. Z. k. 12-3, k. 378-379,
- zeznania świadka T. Ł. k. 106v.-107, k. 403v.-403v.,
- zeznania świadka M. S. k. 103v.-104, k. 376-376v.
- zeznania świadka K. S. k. 126v.-127, 416v.-417,
- zeznania świadka S. W. k. 465-465v.,
- historia choroby k. 348.

Po przeprowadzeniu badania przez lekarza K. S. i uzyskaniu informacji, że stan zdrowia nie jest przeszkodą w osadzeniu oskarżonego, oskarżony został przewieziony na Komisariat Policji. Ponieważ zdecydowano o konieczności zbadania jego stanu trzeźwości przed umieszczeniem w policyjnej izbie zatrzymań, poddano go próbie badania urządzeniem na zawartość alkoholu w wydychanym powietrzu. Oskarżony W. S. nie poddał się temu badaniu. Wtedy dyżurny K. zdecydował o konieczności ustalenia stanu trzeźwości oskarżonego poprzez badanie krwi. W tym celu oskarżony został ponownie przewieziony przez funkcjonariuszy Policji M. Z. i D. T. do Centrum Szpitalnego Kotliny J. przy ulicy (...) w J. G.. Oskarżony nie wyrażał zgody na żadne badanie stanu trzeźwości, w tym badanie krwi, o czym słownie wielokrotnie informował funkcjonariuszy Policji. Działając z zamiarem uniemożliwienia doprowadzenia go na badania krwi w celu ustalenia stężenia alkoholu oskarżony W. S. podczas transportu do szpitala znieważył funkcjonariuszy Policji M. Z. i D. T. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe.

Dowód: - częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. S. k 30-31,

- zeznania świadka D. T. k. 19-20, k. 377–378v.,
- zeznania świadka M. Z. k. 12-3, k. 378-379,

Po wprowadzeniu oskarżonego do gabinetu zabiegowego w celu pobrania krwi, któremu to badaniu oskarżony stanowczo się sprzeciwiał, będąc skuty kajdankami, został umieszczony tuż przed tym badaniem przez funkcjonariuszy siłą na łóżku. Wtedy, a także podczas badania krwi, używał słów wulgarnych wobec tych policjantów oraz wobec przybyłych im z pomocą funkcjonariusza Policji M. S. i funkcjonariusza Straży Miejskiej T. Ł.. Wskazani funkcjonariusze Policji i Straży Miejskiej w tym czasie stosowali siłę fizyczną wobec oskarżonego, by przeprowadzić badanie krwi, obezwładnili go przytrzymując oskarżonego na łóżku rękoma, naciskając na niego swym ciałem. Oskarżony natomiast działając z zamiarem niedopuszczenia do badania krwi, próbując wyrwać się z uścisku funkcjonariuszy, kopiąc funkcjonariuszy, gryząc funkcjonariusza Policji M. Z. w przedramię lewej ręki, wyzywając ich słowami wulgarnymi i powszechnie uznawanymi za obelżywe stawiał im opór broniąc się w ten sposób przed wykonaniem badania krwi. Oskarżony jednocześnie cały czas słownie sprzeciwiał się wykonaniu badania.

Dowód: - częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. S. k 30-31,

- zeznania świadka D. T. k. k. 19-20, k. 377–378v.,

- zeznania świadka M. Z. k. 12-3, k. 378-379,
- zeznania świadka T. Ł. k. 106v.-107, k. 403v.-403v.,
- zeznania świadka M. S. k. 103v.-104, k. 376-376v.
- zeznania świadka M. G. k. 109v.-110, k. 379-379v.,
- zeznania świadka A. S. k. 124v.-125, k. 161v.-162, k. 375-376,
- zeznania świadka K. S. k. 126v.-127, 416v.-417,
- historia choroby k. 349.

Użyta przez funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej siła fizyczna doprowadziła do obezwładnienia i unieruchomienia oskarżonego W. S. na tyle, by pielęgniarka A. S. w asyście lekarza (...) mogła pobrać oskarżonemu krew. Badanie zostało wykonane na zlecenie Policji i związane było z ustaleniem zawartości alkoholu we krwi w związku z umieszczeniem go jako zatrzymanego w policyjnej izbie zatrzymań. W czasie tego badania, jak i bezpośrednio przed tym badaniem oskarżony działając w celu znieważenia pielęgniarki i lekarza wyzywał ich słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe.

Dowód: - częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. S. k. 30-31,

- zeznania świadka M. Z. k. 12-3, k. 378-379,
- zeznania świadka T. Ł. k. 106v.-107, k. 403v.-403v.,
- zeznania świadka M. S. k. 103v.-104, k. 376-376v.
- zeznania świadka M. G. k. 109v.-110, k. 379-379v.,
- zeznania świadka A. S. k. 124v.-125, k. 161v.-162, k. 375-376,
- zeznania świadka K. S. k. 126v.-127, 416v.-417,
- historia choroby k. 349.

Oskarżony W. S. ma 62 lat, nie ma nikogo na utrzymaniu. Utrzymuje się z renty w wysokości 1000 zł. miesięcznie. Oskarżony W. S. był uprzednio karany za przestępstwo z art. 276 kk wyrokiem z dnia 30.05.2008r., a także za wykroczenie z art. 141 kw wyrokiem z dnia 04.07.2013r.

Dowód: - dane osobowo-poznawcze oskarżonego W. S. k. 335,

- dane o karalności k. 425,
- odpisy wyroków k. 422, k. 423.

Oskarżony W. S. zarówno w postępowaniu przygotowawczym, jak i sądowym nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów. Oskarżony wyjaśnił, że w dniu 31.07.2013r. był na rynku przy sklepie (...)na Z.. Widział stos jacy w pobliżu na parkingu radiowóz policyjny. W środku byli funkcjonariusz Policji i Straży Miejskiej. Przechodząc obok życzył im milej służby. Wtedy jeden z nich szybko wysiadł z radiowozu, oskarżony udał się z nim do radiowozu i tam wylegitymował. W radiowozie policjant zmuszał go do podpisania mandatu karnego wystawionego na kwotę 100 zł. Gdy oskarżony odmówił podpisania mandatu, wtedy policjant zaczął go wyzywać, uderzył oskarżonego w głowę. Gdy oskarżony powiedział, że nagrał to telefonem komórkowym, wtedy policjant bardzo się zdenerwował, dzwonił gdzieś, zrobiło się zamieszanie, po czym z piskiem opon ruszył z parkingu. Oskarżony znajdował się wtedy

w radiowozie. Na ulicy (...) stał drugi policyjny radiowóz. Tam się zatrzymali. Policjanci z tego drugiego radiowozu obszukali oskarżonego, zabrali wszystko, co miał przy sobie, w tym dwa telefony komórkowe, a następnie zawieźli oskarżonego do szpitala na Z. na oddział SOR. Lekarz nie zbadał go. Później około 5 policjantów zmuszało go do pobrania w szpitalu krwi mimo, że nie wyrażał na to zgody. Nie chciał poddać się badaniu krwi, dlatego wierzgał nogami, mógł wtedy uderzyć kogoś przypadkiem ale nie było to celowe, bo wtedy tylko się im wyrwał. Wyjaśnił także, że będąc w radiowozie oddał mocz, bo nie chciano go wypuścić z radiowozu. Zaprzeczył by używał wobec policjantów słów: „kurwa, chuj” i podał, że policjantów nazywał „psiarnią psychopacką z urojonymi ambicjami do inwalidy”.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego W. S. jedynie w części zasługują na uznanie za wiarygodne. Jako wiarygodne Sąd ocenił te wyjaśnienia oskarżonego w których wskazał, że był kontrolowany przez funkcjonariuszy w dniu 31.07.2013r. w okolicy rynku na osiedlu (...), był wówczas legitymowany, odmówił przyjęcia mandatu karnego, następnie został przewieziony radiowozem policyjnym do szpitala w J. na oddział SOR, gdzie miał kontakt z lekarzem. Wiarygodnymi są także te wyjaśnienia oskarżonego, w których podał, że nie wyrażał zgody na pobranie mu krwi do badania, funkcjonariusze Policji i Straży Miejskiej stosowali wówczas przymus bezpośredni, obezwładnili go w celu zmuszenia do pobrania krwi. Wiarygodnymi są również te twierdzenia oskarżonego, w których podał, że bronił się przed przeprowadzeniem badania krwi, kopał nogami, mógł wtedy kogoś uderzyć lecz czynił to wyłącznie w celu niedopuszczenia do badania. Wyjaśnienia te znajdują w pełni potwierdzenie w materiale dowodowym pozytywnie zweryfikowanym przez Sąd i nie ma żadnych podstaw do kwestionowania ich wiarygodności. W pozostałym zakresie, w części odnoszącej się do stawianych oskarżonemu zarzutów, wyjaśnienia oskarżonego Sąd ocenił jako niewiarygodne.

Z relacji świadków zdarzenia funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej w osobach M. Z., D. T., M. S. i T. Ł. wynika jednoznacznie przebieg zdarzeń z dnia 31.07.2013r. i zachowanie oskarżonego, a także zachowanie funkcjonariuszy wobec oskarżonego. Świadkowie M. Z. i D. T. mają przy tym największą wiedzę o tych zdarzeniach, gdyż to oni głównie podejmowali czynności wobec oskarżonego W. S.. Patrol w osobach M. S. i T. Ł. pojawił się później, w momencie pierwszego pobytu oskarżonego w szpitalu oraz w trakcie drugiego pobytu w szpitalu udzielając wsparcia M. Z. i D. T.. Z relacji świadków M. Z. i D. T. wynika niezbicie, co było przyczyną dokonania czynności legitymowania oskarżonego w dniu 31.07.2013r., a następnie powód zatrzymania oskarżonego. Z zeznań świadków M. Z. i D. T. w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że oskarżony zarówno w radiowozie policyjnym na parkingu przy sklepie (...), następnie podczas transportu oskarżonego W. S. do Centrum Szpitalnego Kotłiny J. przy ul. (...) i na jego terenie wielokrotnie używał wobec policjantów słów wulgarnych, obraźliwych. Wzywiska i obraźliwe sformułowania kierowane do policjantów pozostawały w związku z podejmowanymi przez tych policjantów czynnościami służbowymi: legitymowaniem i związanymi z zatrzymaniem i koniecznością uzyskania stanowiska lekarza odnośnie braku przeciwwskazań medycznych do pobytu oskarżonego w policyjnej izbie zatrzymań. Opisali oni także agresywne zachowania oskarżonego podjęte bezpośrednio wobec nich wskazując, że oskarżony szarpał ich za umundurowanie, w początkowym etapie zdarzenia, jeszcze na parkingu przy sklepie (...), przytrzymał za ręce D. T., pluł w ich kierunku. Oskarżony wyładowywał także agresję uderzając głową o kratę w radiowozie, ściany samochodu, fotele. Relacja świadków jest w tym zakresie spójna i konsekwentna. Zażywszy na treść ich relacji zwłaszcza z postępowania przygotowawczego, kiedy byli przesłuchani na krótko po interwencji i najlepiej wówczas pamiętali przebieg zdarzeń z udziałem oskarżonego, należy stwierdzić, że były to zeznania spontaniczne, a drobne nieścisłości w zeznaniach świadków świadczą wyłącznie o tym, że opierali się składając zeznania li tylko na swojej pamięci, wrażeniach i spostrzeżeniach, nie uzgadniali między sobą wersji zdarzenia, relacjonowali je w sposób obiektywny, tak, jak je zapamiętali. Nie można także oczekiwać od świadków, by przy tak dużej dynamice zdarzenia, wielości i różnorodności zachowań oskarżonego, by świadkowie byli w stanie w sposób wysoce dokładny, precyzyjny, wręcz drobiazgowy je opisać. Oczywistym też jest, że świadkowie przesłuchani przed Sądem nie potrafili opisać zachowania oskarżonego bardzo dokładnie, precyzyjnie. Byli bowiem przesłuchani przed Sądem po upływie ponad półtorej roku od zdarzenia. Upływ czasu zawsze skutkuje zapominaniem dokładnego przebiegu zdarzenia, szczegółów, a wniosek ten nie może budzić wątpliwości w świetle zasad doświadczenia życiowego. Jeśli się przy tym uwzględni fakt, że funkcjonariusze Policji od momentu zdarzenia do chwili przesłuchania ich przed Sądem podejmowali szereg

interwencji, to prezentowany powyżej wniosek nie może nastęrczać wątpliwości. O zachowaniu oskarżonego na terenie szpitala, podczas jego pierwszego pobytu, zeznał także lekarz przeprowadzający badanie oskarżonego w kierunku ustalenia przeciwwskazań do zatrzymania K. S.. Świadek ten opisał dokładnie zachowanie oskarżonego tuż przed badaniem i podczas badania wskazując na zachowanie oskarżonego W. S. wobec policjantów i siebie. Z relacji świadka K. S. wynika, że oskarżony tuż przed przeprowadzeniem badania lekarskiego w radiowozie i w trakcie badania używał słów wulgarnych i obraźliwych wobec policjantów, był to stek uwłaczających godności wyzwisk. Podobnie wyzywał też świadka. Oskarżony pluł w kierunku policjantów. Zeznania świadka K. S. zasługują na uznanie za wiarygodne. Świadek spontanicznie zrelacjonował zachowanie oskarżonego W. S., przy czym jego relacja jest spójna i konsekwentna, nie zawiera żadnych sprzeczności, które stanowiłyby podstawę do podważenia wiarygodności zeznań świadka. Nadto w pełni korelują z zeznaniami świadków M. Z. i D. T.. O agresywnym zachowaniu oskarżonego zeznał także świadek S. W.. Podał, że jak tylko zapytał na prośbę policjantów o stan zdrowia oskarżonego, oskarżony odniósł się do niego wulgarnie. Uznał więc, że dalsza rozmowa z oskarżonym nie ma sensu. Z relacji policjantów wiedział natomiast, że wcześniej oskarżony zachowywał się wobec nich agresywnie. Zeznania świadka S. W. Sąd ocenił jako wiarygodne. Wprawdzie świadek S. W. nie był naocznym świadkiem zachowania się oskarżonego wobec policjantów, to relacja naocznych świadków -funkcjonariuszy Policji i świadka o agresywnym zachowaniu oskarżonego jest ze sobą spójna. Jest to wprawdzie wypowiedź lakoniczna, co jest jednak oczywiste, jeśli się zważy, że świadek miał bardzo krótki kontakt z policjantami i oskarżonym, był wtedy w pracy, nie zajmował się oskarżonym, stąd nie był ani zainteresowany osobą oskarżonego, jego zachowaniem, ani też nie miał czasu, sposobności i powodu, dla którego miałby w sposób szczególny interesować się postępowaniem oskarżonego wobec policjantów. O zachowaniu oskarżonego świadczy także nagranie odtworzone na rozprawie i choć nie można w sposób jednoznaczny ustalić, czy obraża ono któreś z zachowań oskarżonego objętych aktem oskarżenia, to dowód ten wpisuje się w okazywany lekceważący stosunek oskarżonego do funkcjonariuszy Policji, na co wskazują wszystkie ocenione powyżej dowody.

Jako wiarygodne Sąd ocenił także zeznania świadków M. Z. i D. T. co do dalszego przebiegu zdarzeń z tego samego dnia z udziałem oskarżonego. Świadkowie w sposób jasny, konsekwentny i spójny wskazali, że oskarżony wyzywał ich słowami wulgarnymi, obraźliwymi także podczas ponownego transportu i doprowadzania oskarżonego do szpitala na badania krwi, a wyzwiska te pozostawały w związku z wykonywaną przez nich czynnością doprowadzenia na badania krwi w celu ustalenia stanu trzeźwości przed osadzeniem w policyjnej izbie zatrzymań. O zachowaniu oskarżonego W. S. w gabinecie zabiegowym w czasie bezpośrednio poprzedzającym badania krwi i w trakcie tego badania spójnie i konsekwentnie zeznali wszyscy świadkowie dysponujący wiedzą o tym zdarzeniu funkcjonariusze Policji M. Z., D. T., M. S., funkcjonariusz Straży Miejskiej T. Ł., świadkowie A. S. - pielęgniarka, K. S. - lekarz medycyny, świadek M. G.. Relacje tych świadków są ze sobą spójne, przy czym każdy ze świadków przestawił przebieg tego zdarzenia w sposób konsekwentny, zeznania nie zawierają żadnych wewnętrznych sprzeczności, ani też nie ma takich obszarów w zeznaniach świadków, które w odmienny sposób opisywałyby zachowanie oskarżonego i pozostałych osób w gabinecie zabiegowym. Powyższe dało podstawy do oceny tych zeznań za wiarygodne i czynieniu w oparciu o nie ustaleń faktycznych. Z zeznań wszystkich w/w świadków wynika, że oskarżony W. S. od samego początku nie zgadzał się na wykonanie mu badań krwi, wielokrotnie to powtarzał. Powyższe twierdzenia są nadto spójne z wyjaśnieniami oskarżonego, a także z zeznaniami świadka A. M.. Mimo stanowczego i niewątpliwego sprzeciwu oskarżonego, funkcjonariusze M. Z., D. T., M. S. i T. Ł. zastosowali siłę wobec oskarżonego, przymus bezpośredni, by badanie to można było przeprowadzić. Skutego kajdankami oskarżonego siłą umieszczono na łóżku lekarskim, był on przytrzymywany zarówno rękoma przez funkcjonariuszy ale także poprzez napieranie na niego ciałem, by uniemożliwić mu poruszanie się, ucieczkę. Oskarżony w tym czasie wrywał się funkcjonariuszom, rzucał się, wierzgał nogami chcąc niedopuszczyć w ten sposób do badania krwi. Oskarżony kopał funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej, ugryzł w rękę policjanta M. Z.. Oskarżony wyzywał także funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej broniąc się w ten sposób słownie przed stosowaniem przymusu wobec niego przy badaniu krwi. W tym samym czasie oskarżony wyzywał także słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe pielęgniarkę A. S., która miała pobrać mu krew i lekarza (...), asystującego przy badaniu krwi. Poczynione ustalenie jawi się jako bezsprzeczne i niewątpliwe wobec spójnych oraz konsekwentnych zeznań wszystkich w/w świadków, a także zapisów w historii choroby sporządzonych przez lekarza K. S. bezpośrednio po wykonaniu badania krwi, gdzie także wskazał na sprzeciw oskarżonego co do przeprowadzenia badania krwi, stosowanie przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy Policji i Staży Miejskiej

w celu przeprowadzenia badania krwi i kierowania słów wulgarnych, obraźliwych w stosunku do funkcjonariuszy i personelu medycznego (historia choroby k. 349).

Zeznania świadka J. S. z uwagi na to, że świadek nie podał żadnych okoliczności związanych z zachowaniem oskarżonego W. S. należało ocenić jako nieprzydatne do czynienia ustaleń faktycznych. Podobnie Sąd ocenił zeznania świadka S. S., który nie wskazał na żadne fakty z dnia 31.07.2013r. z udziałem oskarżonego.

Za wiarygodne należało uznać dowody z dokumentów załączonych do akt sprawy i ujawnionych na rozprawie głównej bez ich odczytywania, albowiem zostały sporządzone zgodnie z przepisami prawa przez uprawnione do tego instytucje, nadto żadna ze stron nie kwestionowała ich zgodności z rzeczywistym stanem, również Sąd nie znalazł podstaw do kwestionowania ich prawdziwości.

Mając całokształt powyższych okoliczności na uwadze należało uznać, że oskarżony W. S. w dniu 31.07.2013r. w J. na terenie parkingu sklepu (...) przy ul. (...), podczas transportu na teren Centrum Szpitalnego Kotliny J. i na jego terenie znieważał funkcjonariuszy Policji D. T. i M. Z. słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe. W/w wykonywali wtedy czynności będące w zakresie ich uprawnień tj. legitymowali oskarżonego ustalając jego tożsamość oraz doprowadzali oskarżonego na badania lekarskie konieczne w celu stwierdzenia, czy brak jest przeciwwskazań do osadzenia oskarżonego w policyjnej izbie zatrzymań. Znieważenie to miało zatem miejsce podczas pełnienia obowiązków służbowych i pozostawało w bezpośrednim związku z nimi. Niewątpliwie funkcjonariusze Policji są funkcjonariuszami publicznymi. Zgodnie definicją legalną funkcjonariusza publicznego, z art. 115 § 13 pkt 7 kk, policjant jako, że jest zatrudniony w Policji, a jest to organ powołany do ochrony bezpieczeństwa publicznego, mieści się w definicji funkcjonariusza publicznego. Zachowanie oskarżonego W. S. wypełniło znamiona występku z art. 226 § 1 kk. Oskarżony nie tylko używał słów wulgarnych i obraźliwych wobec funkcjonariuszy Policji, a motywem jego działania było okazanie im pogardy; jednocześnie szarpał ich, przytrzymał D. T. za ręce, więc stosował przemoc, a z okoliczności sprawy wynika, że czynił to w celu zmuszenia ich do zaniechania podjętych przez nich czynności służbowych związanych bezpośrednio z zatrzymaniem. Pojęcie „czynności służbowe” jest pojęciem węższym, niż „obowiązki służbowe” i oba pojęcia pozostają w takiej relacji, że każda czynność służbowa należy do obowiązków służbowych. Podjęte przez funkcjonariuszy Policji zachowania stanowiły czynności służbowe. Oskarżony zrealizował zatem tym samym zachowaniem także znamiona czynu zabronionego z art. 224 § 2 kk. Oczywistym przy tym jest, że szarpanie i przytrzymywanie za ręce w celu zmuszenia do odstąpienia od zatrzymania, przewiezienia na badanie lekarskie przed osadzeniem w policyjnej izbie zatrzymań stanowi jednocześnie naruszenie nietykalności cielesnej osób, względem których takie zachowanie zostało podjęte. To natomiast daje podstawy do zakwalifikowania go również z art. 222 § 1 kk. Oskarżony używał także słów powszechnie uznawanych za obelżywe wobec lekarza (...) podczas wykonywanego badania oskarżonego. Tym samym wyczerpał jednocześnie znamiona czynu z art. 216 § 1 kk. Lekarz wykonywał badanie oskarżonego na zlecenie Policji; było ono związane wyłącznie z tym by ustalić, czy stan zdrowia oskarżonego pozwala na umieszczenie w policyjnej izbie zatrzymań. Lekarz wykonujący tego rodzaju badanie nie jest funkcjonariuszem publicznym. Wykonywane przez K. S. zadania nie mieszczą się w definicji funkcjonariusza publicznego, gdyż nie był uprawniony do wydawania decyzji administracyjnych, nie pełnił funkcji administracyjnych, co jest niezbędne, by uzyskać status funkcjonariusza publicznego (art. 115 § 13 pkt 4 kk). Podobnie wypowiedział się Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.11.2000r., sygn. akt WKN 27/00, OSNKW 2001/3-4/21. Lekarz korzysta natomiast z mocy art. 44 ustawy z dnia 05.12.1996 r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry z takiej samej ochrony prawnej, jaka przysługuje funkcjonariuszowi publicznemu. Ochrona prawna należna funkcjonariuszowi publicznemu przysługuje lekarzowi wtedy, gdy wykonuje czynności w ramach świadczeń pomocy doraźnej oraz w przypadkach opisanych w art. 30 tej ustawy tj. gdy ma obowiązek udzielenia pomocy medycznej ponieważ zwłoka w jej udzieleniu mogłaby spowodować niebezpieczeństwo utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia, bądź zachodzą inne przypadki niecierpiące zwłoki. Lekarz nie udzielał pomocy lekarskiej oskarżonemu lecz wykonywał badanie na zlecenie Policji wyłącznie w celu ustalenia, czy istnieją przeciwwskazania do przebywania w policyjnej izbie zatrzymań. Tym samym nie zachodzą okoliczności opisane w art. 30 cyt. ustawy. Wprawdzie ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentystry nie definiuje pojęcia „świadczenia pomocy doraźnej” posilkowo należy stosować przy interpretacji tego pojęcia zakres pojęć użytych w ustawie o Państwowym Ratownictwie Medycznym. Choć i ta ustawa

nie definiuje wskazanego pojęcia, to jej analiza pozwala na stwierdzenie, że w definicji „świadczenia pomocy doraźnej” mieszczą się „medyczne czynności ratunkowe” i „pierwsza pomoc”. W obu przypadkach chodzi natomiast o udzielanie pomocy medycznej w przypadkach nagłych, w stanie nagłego zagrożenia zdrowia, a o takiej sytuacji w niniejszej sprawie nie może być mowy. Skoro tak, wypowiedziane wobec lekarza K. S. słowa obraźliwe zmierzające do jego poniżenia nie wypełniły znamion czynu z art. 226 § 1 kk, a z art. 216 § 1 kk, objętego ściganiem przez Prokuratora.

Liczba przypisanych sprawcy przestępstw nie może przekraczać liczby popełnionych przez niego czynów, co wynika z treści art. 11 § 1 kk. Kodeks karny nie stanowi, kiedy ludzkie zachowanie jest jednym czynem, a kiedy stanowi wielość czynów. Dla przyjęcia, że poszczególne zachowania stanowią jeden czyn, w ocenie Sądu należy oprzeć się na założeniu ogólnym, łączącym się z pojmowaniem czynu w sensie socjologicznym, a nie naturalistycznym upatrującym jeden czyn w zespole ruchów fizycznych. W sensie socjologicznym natomiast jednym czynem jest całościowe zachowanie człowieka zespolone teleologiczną jednością działania, które unika dzielenia zachowania wieloczynnościowego na wyodrębnione wycinki aktywności, które z punktu widzenia naturalistycznego ujęcia czynu mogą być uznawane za kilka czynów. Dla takiego przyjęcia rozumienia czynu składającego się z wielu kompleksów ruchów koniecznym jest ustalenie, że istnieje zwartość czasowa pomiędzy poszczególnymi fragmentami zachowania i realizacja wspólnego celu, jednej decyzji woli, zamiaru. Analiza orzecznictwa Sądu Najwyższego i sądów powszechnych skłania do uznania, że w orzecznictwie ale też i piśmiennictwie istotnie przeważa ujęcie socjologiczne w rozumieniu, czym jest czyn w ujęciu prawa karnego (dla przykładu: wyrok SN z dnia 22.06.1999 r., sygn. akt III KKN 376/99, OSNKW 1999/9-10/55 z aprobowaną glosą J. Satko, wyrok SA w Katowicach z dnia 09.10.2003r., sygn. akt II AKa 259/03, KZS 2004/2/41, wyrok SA w Białymstoku z dnia 13.05.2003r., sygn. akt I Aka 122/03, OSA 2003/11/108, wyrok SA w Katowicach z dnia 15.01.2009r., sygn. akt II Aka 321/08, KZS 2009/7-8, 81, LEX nr 51994, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 29.04.2010r., sygn. akt II Aka 111/10, KZS 2010,7-8,60, LEX nr 580903, Kodeks Karny Komentarz red. T. Bojarski, wydanie 6, W-wa 2013 LexisNexis, str. 67-70.). W świetle powyższych rozważań, wielorodzajowe zachowanie oskarżonego W. S. opisane powyżej (czyn z pkt I części dyspozytywnej) stanowi jeden czyn zabroniony, wypełniający znamiona kilku przestępstw. Pomiędzy tymi wielorodzajowymi zachowaniami istnieje istotna zwartość czasowa, z relacji świadków wynika niezbicie, że oskarżony nieprzerwanie, ciągle, zachowywał się w sposób opisany powyżej tj. kierował wyzwiska wobec funkcjonariuszy Policji, w między czasie stosował wobec nich przemoc, naruszał ich nietykalność, następnie, gdy w orbicie jego zachowania pojawił się lekarz przeprowadzający badanie, także i wobec niego oskarżony kierował słowami obraźliwymi, wulgarnymi. Było to z pewnością realizowanie jednego celu: stawianie w różnych formach oporu przed zatrzymaniem i osadzeniem w policyjnej izbie zatrzymań. To dało podstawy do uznania, że jest to ten sam, jeden czyn w rozumieniu art. 11 § 1 kk. Jako że oskarżony swym zachowaniem wypełnił znamiona kilku (wskazanych powyżej) przestępstw, Sąd zastosował w kwalifikacji prawnej art. 11 § 2 kk.

Kierując się rozważaniami prawnymi wskazanymi powyżej, a dotyczącymi ustalenia, kiedy poszczególne zachowania stanowią jeden, ten sam czyn w rozumieniu art. 11 § 1 kk, zaistniały podstawy do ustalenia, że dalsze działania oskarżonego należy zakwalifikować jako trzy oddzielne czyny. Z zeznań funkcjonariusza Policji M. S. i funkcjonariusza Straży Miejskiej T. Ł., którzy zmienili patrol w osobach D. T. i M. Z. wynika bezspornie, że bezpośrednio po zmianie patrolu, jeszcze na terenie Centrum Szpitalnego Kotliny J. w ich obecności oskarżony uspokoił się, nie używał słów wulgarnych, czy obraźliwych wobec nich, mówił do siebie, nie był agresywny. Tym samym kolejne podjęte przez niego działania, które nastąpiły w momencie, gdy ponownie z Komisariatu Policji był transportowany do szpitala w celu przeprowadzenia badania krwi na zawartość alkoholu należy traktować jako kolejny czyn. Brak jest bowiem między poprzednimi zachowaniami stanowiącymi jeden czyn, a zachowaniem podczas transportu do szpitala istotnej zwartości czasowej. Stosownie do treści art. 74 § 2 pkt 2 i § 3 pkp w stosunku do osoby podejrzanej można dokonać badań krwi z tym, że muszą być one przeprowadzone przez pracownika służby zdrowia z zachowaniem wskazań wiedzy lekarskiej i badania te nie zagrażają zdrowiu badanego. Jeśli organ procesowy zdecyduje o konieczności takiego badania, podejrzany jest obowiązany tym badaniem się poddać. Obowiązek ten ciąży także na osobie podejrzanej tej, której nie postawiono jeszcze zarzutów. Tym samym doprowadzenie oskarżonego na to badanie do szpitala było czynnością legalną, będącą czynnością służbową podjętą przez funkcjonariuszy Policji D. T. i M. Z.. W związku z tą właśnie czynnością i podczas transportu do szpitala w celu przeprowadzania badań krwi i doprowadzania na badania oskarżony W. S. działając z zamiarem uniemożliwienia doprowadzania na te badania znieważył funkcjonariuszy Policji

słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe. Jego działania – wyzwiska były nakierowane na osiągnięcie celu w postaci odstąpienia funkcjonariuszy Policji od doprowadzenia na badania krwi. Oskarżony zachowaniem swym wypełnił znamiona przestępstwa z art. 226 § 1 kk.

Kolejnym czynem było zachowanie oskarżonego w gabinecie zabiegowym podjęte bezpośrednio przed badaniem krwi, a także w trakcie tego badania. Sąd uznał, że jest to odrębny czyn od czynu opisanego powyżej (z pkt IV części dyspozytywnej) kierując się analizą jedności czynu, o czym była mowa powyżej. Sąd ustalił, że mimo istnienia niezaprzeczalnie istotnej więzi czasowej pomiędzy tym czynem, a opisanym powyżej, zachowania te następowały kolejno po sobie, to jednak brak jest po stronie oskarżonego realizacji wspólnego celu, jednej decyzji woli, zamiaru. Zamiarem oskarżonego popełniającego poprzedni czyn było jedynie uniemożliwienie doprowadzenia go na badania krwi, natomiast już w gabinecie zabiegowym zamiar jego był inny - niedopuszczenie do wykonania zabiegu pobrania krwi, któremu stanowczo się sprzeciwiał i odparcie stosowania wobec niego w tym celu przymusu bezpośredniego przez funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej, działających w przekonaniu legalności swych czynności. To wyklucza przyjęcie, że oba zachowania stanowią ten sam czyn w ujęciu socjologicznym, czyli w rozumieniu art. 11 § 1 kk. Funkcjonariusze nie byli uprawnieni do stosowania przymusu bezpośredniego w celu zmuszenia oskarżonego do poddania się badaniom krwi. Na podstawie upoważnienia ustawowego, art. 74 § 4 kpk, Minister Sprawiedliwości wydał w dniu 23.02.2005 r. rozporządzenie w sprawie poddawania się badaniom lub wykonywania czynności z udziałem oskarżonego oraz osoby podejrzanej (Dz. U. nr 33, poz. 299 ze zm.). Kwestią konstytucyjności rozporządzenia zajmował się Trybunał Konstytucyjny, który stanął na stanowisku, że § 5 ust. 1 i 2 rozporządzenia oraz § 10 ust. 1 w części zawierającej słowa „mimo zastosowania przymusu bezpośredniego” jest niezgodny z przepisami kpk oraz Konstytucją RP (wyrok TK z dnia 05.03.2013r., U.2/11, Dz. U. z 2013r., poz. 375, OTK ZU-A 2013/3/24). Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego sprawiło, że oba przepisy przestały obowiązywać i utraciły moc z dniem 20.03.2013 r. Oznacza to, że od tej daty stosowanie siły fizycznej, przymusu bezpośredniego, w przypadku odmowy poddania się podejrzanego (oskarżonego) badaniom krwi było niedopuszczalne. Zmiany kpk, wprowadzenie do art. 74 kpk, § 3a pozwalają obecnie na stosowanie przymusu bezpośredniego w takiej sytuacji. Przepis ten został wprowadzony ustawą z dnia 27.09.2013 r. (Dz. U. z 2013r., poz. 1247), a zmiana weszła w życie w dniu 09.11.2013 r. W dacie zdarzenia 31.07.2013 r. stosowanie przymusu bezpośredniego w stosunku do podejrzanego, który nie wyraził zgody na badanie krwi, było więc niedopuszczalne. Czynności funkcjonariuszy polegające na stosowaniu przymusu bezpośredniego, polegające na siłowym umieszczeniu oskarżonego na łóżku w gabinecie zabiegowym, przytrzymywanie go w pozycji leżącej rękoma oraz ciałem nie były czynnościami legalnymi. Oskarżony bronił się przed stosowaniem przymusu bezpośredniego rzucając się na łóżku, kopiąc przytrzymujących go, gryząc jednego z funkcjonariuszy w rękę, używając wobec funkcjonariuszy słów wulgarnych i obraźliwych. Działania te podjął w celu oswobodzenia się z uścisku funkcjonariuszy i niedoprowadzeniu do badania krwi. Jego działania były przy tym znacznie ograniczone poprzez uprzednie skucie rąk kajdankami oraz istotną liczebną przewagę funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej. Oskarżony działał w warunkach obrony koniecznej opisanej w art. 25 § 1 kk. Instytucja obrony koniecznej ma na celu nie tylko ochronę dobra bezprawnie i bezpośrednio zaatakowanego ale również kształtuje zasady, że prawo nie powinno ustępować przed bezprawiem. Jest to klasyczny kontratyp prawa karnego wyłączając bezprawność czynu. Prawo do obrony przysługuje tylko wobec zamachu rzeczywistego, bezpośredniego i bezprawnego. W niniejszej sprawie o takim zamachu należy mówić. Funkcjonariusze zastosowali faktycznie siłę fizyczną, przymus bezpośredni w celu zmuszenia oskarżonego do badania krwi. Ich zamach polegający na siłowym przytrzymywaniu oskarżonego w pozycji leżącej, unieruchomienie go siłą był więc rzeczywisty oraz bezpośredni, stwarzający niebezpieczeństwo dla dobra prawnego oskarżonego – nietykalności cielesnej. To, że zamach był bezprawny nie budzi wątpliwości w świetle przywołanego orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, który z dniem 20.03.2013 r. uchylił moc obowiązującą tych przepisów rozporządzenia, które pozwalały na stosowanie przymusu bezpośredniego wobec podejrzanego, który nie wyraził zgody na badanie krwi. Tym samym oskarżony miał pełne prawo bronić się przez zamachem funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej, a więc w granicach obrony koniecznej mieści się kopanie nogami, w sytuacji siłowego przytrzymywania go na łóżku, podjęcie prób oswobodzenia się poprzez wyszarpywanie, ugryzienia w rękę w celu zwolnienia uścisku przez funkcjonariusza Policji M. Z., kierowanie wyzwisk prowadzących do tego samego celu. Oskarżony miał przy tym świadomość, że poprzez takie zachowanie odpiera bezprawny zamach na jego nietykalność. Był bowiem przekonany, świadomy, że nie można go zmusić

do poddania się badani krwi, jeśli nie wyraża na to badanie zgody i w opisany sposób odpierał ten zamach. W żadnym razie nie był to jakikolwiek odwet, a rzeczywiste działanie obronne, co należy wnioskować z okoliczności sprawy oraz wyjaśnień oskarżonego złożonych w postępowaniu przygotowawczym. Podjęte działania obronne były przy tym współmierne do niebezpieczeństwa zamachu. Trudno sobie wyobrazić inne skuteczne metody obrony, niż podjęte przez oskarżonego. Użyta przez oskarżonego siła fizyczna nie była nadmierna, skoro żaden z atakujących nie odniósł obrażeń ciała skutkujących rozstrojem zdrowia nawet na krótki czas. Nie może być tu więc mowy o żadnym ekscyście (podobnie: wyrok SA we Wrocławiu z dnia 17.05.2012r., sygn. akt II Aka 124/12, LEX nr 1165160). Jako że obrona konieczna staje się prawnokarnie relewantna dopiero wtedy, gdy zachowanie broniącego się oznacza realizację znamion jakiegokolwiek typu czynu zabronionego, czyn oskarżonego, z uwagi na wadliwość skonstruowanych przez oskarżyciela zarzutów, należało opisać na nowo, w granicach skargi, wskazując, jakie normy prawne oskarżony by naruszał w razie nieprzyjęcia działania w obronie koniecznej tj. art. 226 § 1 kk, art. 224 § 2 kk, art. 222 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk. Wyjaśnić w tym miejscu należy, że strażnik gminny (miejski) jest pracownikiem samorządu terytorialnego, który nie pełni li tylko czynności usługowych. Tym samym jest zgodnie z art. 115 § 13 pkt 4 kk funkcjonariuszem publicznym (podobnie: postanowienie SN z dnia 21.09.2005r., sygn. akt I KZP 28/05, OSNKW 2005/10/94). Przyjęcie konstrukcji obrony koniecznej skutkowało uniewinnieniem oskarżonego od popełnienia tego czynu.

Sąd uznał, że zachowanie oskarżonego W. S. w gabinecie zabiegowym podjęte wobec personelu medycznego, jest odrębnym czynem od czynu opisanego powyżej. Także i w tym przypadku Sąd uznał, że pomiędzy zachowaniami oskarżonego w gabinecie zabiegowym istnieje istotna więź czasowa, jednak samo to nie wystarcza do przyjęcia, że jest to jeden, ten sam czyn. Opisane zachowania oskarżonego nie wiąże bowiem realizacja wspólnego celu, jednej decyzji woli, zamiaru, co jest wymagane dla uznania jedności czynu. Działania oskarżonego podjęte wobec funkcjonariuszy Policji i Straży Miejskiej miały na celu obronę przed bezpośrednim, bezprawnym zamachem na jego nietykalność cielesną, stosowaną siłą fizyczną, przymusem bezpośrednim w celu przeprowadzenia badań krwi bez zgody oskarżonego. Wyzwiska, wulgaryzmy kierowane do pielęgniarki i lekarza, choć pozostawały w związku z działaniem funkcjonariuszy, to jednak nie miały takiego samego celu. W/w nie stosowali przymusu bezpośredniego wobec oskarżonego, a jedynie ich zachowanie miało doprowadzić do przeprowadzenia tego badania zgodnie ze sztuką medyczną, w sposób bezpieczny dla oskarżonego. Oskarżony nie bronił się przed nimi, wyzywając ich słowami powszechnie uznawanymi za obelżywe zmierzał wyłącznie do ich upokorzenia, poniżenia. Tak więc oskarżony dopuszczając się opisanych zachowań nie miał wspólnego celu, jednej decyzji woli, zamiaru. To wyłącza przyjęcie, że zachowania te stanowią ten sam, jeden czyn zabroniony, a nakazują przyjęcie dwóch odrębnych czynów. Lekarz, podobnie pielęgniarka, nie są funkcjonariuszami publicznymi, nie byli uprawnieni do wydawania decyzji administracyjnych, nie pełnili funkcji administracyjnych, co jest niezbędne, by uzyskać status funkcjonariusza publicznego (art. 115 § 13 pkt 4 kk). Lekarz K. S. asystujący pielęgniarce w pobraniu krwi nie wykonywał żadnych czynności, o jakich mowa w art. 44 i 30 ustawy z dnia 05.2.1996r. o zawodach lekarza i lekarza dentystry. Aktualne w tym przypadku są rozważania na ten temat poczynione powyżej.

Pielęgniarka korzysta natomiast z mocy art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 15.07.2011r. r. o zawodach pielęgniarki i położnej z takiej samej ochrony prawnej, jaka przysługuje funkcjonariuszowi publicznemu. Ochrona prawna należąca funkcjonariuszowi publicznemu przysługuje pielęgniarce wtedy, gdy wykonuje czynności w ramach świadczeń zdrowotnych, o jakich mowa w art. 4 ust. 1-5 tej ustawy. Są to rozpoznawanie warunków i potrzeb pacjenta, rozpoznawanie problemów pielęgnacyjnych pacjenta, planowanie i sprawowaniu opieki pielęgnacyjnej nad pacjentem, samodzielne udzielanie określonych świadczeń zapobiegawczych, diagnostycznych, leczniczych i rehabilitacyjnych oraz medycznych czynności ratunkowych, realizacja zleceń lekarskich w procesie diagnostyki, leczenia i rehabilitacji. Żadna z powyższych okoliczności nie miała miejsca. Pielęgniarka wykonywała pobranie krwi na zlecenie Policji wyłącznie w celu ustalenia stanu trzeźwości oskarżonego przed umieszczeniem w policyjnej izbie zatrzymań. Tym samym nie zachodzą okoliczności opisane w art. 11 ust. 2 cyt. ustawy. Wypowiedziane wobec lekarza K. S. i pielęgniarki A. S. słowa obraźliwe zmierzające do ich poniżenia nie wypełniły znamion czynu z art. 226 § 1 kk, a z art. 216 § 1 kk, objętego ściganiem przez Prokuratora.

Ocena materiału dowodowego dała podstawy do ustalenia, że wielorodzajowe zachowania oskarżonego stanowiły de facto cztery odrębne czyny podlegające odrębnemu prawnokarnemu wartościowaniu. Musiały być opisane odmiennie, niż uczynił to oskarżyciel publiczny w akcie oskarżenia. Zarzucane aktem oskarżenia zachowania zostały w sposób nieuzasadniony podzielone na takie czyny, których opis, przebieg, istotnie odbiega od ustalonego stanu faktycznego, a przede wszystkim chronologii wypadków. Oskarżyciel publiczny formułując zarzuty aktu oskarżenia mylił zachowania oskarżonego podejmowane i związane z pierwszym doprowadzeniem oskarżonego na badania lekarskie z jego drugim doprowadzeniem, tym razem na badania krwi. Takie opisanie zarzutów nie mogło zyskać akceptacji i wymagało korekty, przy czym było to dopuszczalne oczywiście w granicach stawianych zarzutów. Sąd zachował tożsamość pomiędzy czynami zarzucenymi oskarżonemu, a przypisanym. O tym, czy granice te nie są przekroczone, decyduje tożsamość zdarzenia historycznego zarzucanego w akcie oskarżenia i przypisanego następnie w wyroku. Zdarzenie historyczne to opisane w akcie oskarżenia zdarzenie faktyczne (tak: postanowienie SN z dnia 04.04.2013r., V KK 18/13, Lex 1312595). Kierując się tą regułą Sąd dokonał na nowo opisów czynów przypisanych oskarżonemu wyrokiem.

Dokonując oceny stopnia społecznej szkodliwości czynów przypisanych oskarżonemu W. S. w pkt I, IV i VII części dyspozytywnej wyroku Sąd miał na uwadze okoliczności, o jakich mowa w art. 115 § 2 kk, a zatem rodzaj i charakter naruszonych dóbr, rozmiar wyrządzonej lub grożącej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu, postać zamiaru, motywację sprawcy.

Mając na uwadze okoliczności czynu z pkt I części dyspozytywnej, wielość przestępczych zachowań, wielokrotne i długotrwałe kierowanie wobec funkcjonariuszy Policji szeregu wyzwisk, w obecności osób postronnych, publicznie, wielokrotne naruszanie ich nietykalności cielesnej, nieustępliwość, wielokrotne kierowanie słów obraźliwych do lekarza przeprowadzającego badanie należało uznać, że stopień społecznej szkodliwości jest wysoki, pomniejszony jednak nieznacznie wobec sfery motywacyjnej oskarżonego wynikającej z jego zaburzeń osobowości. W sytuacji, gdy czyn zabroniony stanowi zamach na dwa lub więcej dobra chronione prawem, zwiększa się istotnie jego stopień społecznej szkodliwości (podobnie: wyrok SN z dnia 11.04.2011r., sygn. akt IV KK 382/10, LEX 846390). Wina umyślna oskarżonego, działanie w zamiarze bezpośrednim w okolicznościach niniejszej sprawy nie budzi żadnych wątpliwości. Oczywiście jest, że oskarżony świadomie i dobrowolnie, nie będąc determinowany żadnymi czynnikami zewnętrznymi, zachowywał w się w sposób opisany w pkt I części dyspozytywnej. Stopień winy ocenić należy natomiast jako umiarkowany. Na taką ocenę stopnia winy ma wpływ z jednej strony nieustępliwość w działaniu oskarżonego, upór w dążeniu do celu, z drugiej natomiast stopień winy istotnie umniejsza stan psychiczny oskarżonego, stwierdzone u niego przez biegłych psychiatrów D. J. i J. Ż. zaburzenia natury psychicznej. Oskarżony w opinii biegłych psychiatrów nie cierpi na chorobę psychiczną ani upośledzenie umysłowe, jednakże biegli stwierdzili u oskarżonego zaburzenia osobowości z tendencją do zachowań pieniaczo – roszczeniowych o charakterze przewlekłym. W chwilach silnego stresu oskarżony łatwo dekompensuje się, prezentuje reakcje paranoiczne, czuje się prześladowany, nie rozumie kontekstu sytuacji społecznych, kieruje się impulsem. Biegli stwierdzili przy tym na podstawie badania oskarżonego i dokumentów znajdujących się w aktach sprawy szkodliwe picie alkoholu, co w jeszcze większym stopniu pogarsza jego kontrolę emocji i impulsów. Biegli opinie pisemne podtrzymali na rozprawie. Sąd nie znalazł żadnych podstaw do tego, by podważyć treść opinii biegłych uznając je za rzetelne, poparte wiedzą specjalistyczną posiadaną przez biegłych oraz doświadczeniem zawodowym. Opinie te są przekonywujące, pełne, zawarte w nich wnioski są zrozumiałe, dają się logicznie uzasadnić, nie zawierają niejasności, czy sprzeczności, co dało podstawy do zaakceptowania ich w pełni przez Sąd także w zakresie poczytalności oskarżonego, zdolności kierowania swoim postępowaniem. Jak stwierdzili biegli, oskarżony W. S. w czasie czynów miał ograniczoną nieznacznie zdolność rozpoznania znaczenia czynów i kierowania swoim postępowaniem, bez znaczenia orzeczniczego (art. 31 kk).

Mając na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu z pkt I części dyspozytywnej, stopień winy, okoliczności wskazane powyżej, które legły u podstaw takiej oceny stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy, kierując się dyrektywami wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 2 miesięcy pozbawienia wolności w oparciu o art. 224 § 2 kk w zw. z art. 224 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk przewidujący najsurowszą karę spośród wszystkich powołanych przepisów w kwalifikacji prawnej. Sąd baczył przy tym, aby orzeczona kara nie przekroczyła stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Sąd miał na uwadze, wymierzając karę, także zachowanie oskarżonego

przed i po popełnieniu tego przestępstwa. Oskarżony był karany wcześniej za przestępstwo, choć wiele lat wstecz, a także za wykroczenie. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć wobec oskarżonego i potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, Sąd zdecydował o wymierzeniu oskarżonemu kary 2 miesięcy pozbawienia wolności. Sąd uznał, że wobec oskarżonego istnieje pozytywna prognoza kryminologiczna dająca podstawy do orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Zawieszając wykonanie kary Sąd bowiem bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa oraz to, czy kara tak orzeczona jest wystarczająca dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia popełnienia przestępstwa w przyszłości. Mając to na uwadze, a przy tym zaburzania osobowości, które nie pozostawały bez wpływu na sferę motywacyjną oskarżonego, to, że dotychczas oskarżony, mimo swego wieku, nie przebywał w warunkach izolacji więziennej, dało to podstawy do orzeczenia kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 2 lat. Sąd zobowiązał jednocześnie oskarżonego w okresie próby z mocy art. 72 § 1 pkt 5 kk do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu. Sąd miał bowiem na uwadze to, że oskarżony znajdował się wówczas pod działaniem alkoholu oraz treść opinii biegłych psychiatrów wskazujących na szkodliwe picie alkoholu przez oskarżonego, co w jeszcze większym stopniu pogarsza kontrolę emocji i impulsów. Nałożony na oskarżonego obowiązek pozwoli wyeliminować przestępcze zachowania oskarżonego w przyszłości.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynu z pkt IV części dyspozytywnej Sąd uwzględnił wielokrotne i długotrwałe kierowanie wobec funkcjonariuszy Policji szeregu wyzwisk, w obecności osób postronnych, publicznie, nieustępliwość. Sąd uwzględnił także tę okoliczność, że oskarżony był doprowadzany przez funkcjonariuszy Policji na badania krwi, choć informował ich, że badaniom tym dobrowolnie się nie podda oraz sferę motywacyjną oskarżonego wynikającą z jego zaburzeń osobowości, motywację z pewnością spotęgowaną u niego stresem związanym z badaniem krwi wbrew jego woli, co wzmogło jego negatywne reakcje, na co wskazuje opinia biegłych psychiatrów. Te okoliczności dały podstawy do uznania stopnia społecznej szkodliwości tego czynu na poziomie umiarkowanym. Stopień winy także należało ocenić jako umiarkowany, choć z pewnością oskarżony działał w zamiarze bezpośrednim, w celu poniżenia pokrzywdzonych. Na taką ocenę stopnia winy wpływa możliwość kontrolowania popędów, zachowań przez oskarżonego w warunkach silnego stresu, którym z pewnością było prowadzenie go na badania krwi, którym się sprzeciwiał.

Mając na uwadze stopień społecznej szkodliwości czynu z pkt IV części dyspozytywnej, stopień winy, okoliczności wskazane powyżej, które legły u podstaw takiej oceny stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy, kierując się dyrektywami wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk, Sąd wymierzył oskarżonemu karę 50 stawek dziennych grzywny. Sąd baczyl przy tym, aby orzeczona kara nie przekroczyła stopnia winy i społecznej szkodliwości czynu. Sąd miał na uwadze, wymierzając karę, także zachowanie oskarżonego przed i po popełnieniu tego przestępstwa, jego karalność, za przestępstwo i wykroczenie. Sąd uznał, zważywszy na sytuację finansową oskarżonego, źródło i wysokość dochodu w miesiącu, istotnie ograniczone wiekiem, wykształceniem, stanem zdrowia, zaburzeniami osobowości uzyskiwanie dodatkowych dochodów, że wysokość stawki dziennej grzywny należy ustalić na poziomie najniższym z możliwych tj. 10 zł. Biorąc pod uwagę okoliczności wymienione powyżej, a także cele zapobiegawcze i wychowawcze, które kara ma osiągnąć wobec oskarżonego i potrzebę kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa, Sąd zdecydował o orzeczeniu kary z warunkowym zawieszeniem jej wykonania. Zawieszając wykonanie kary Sąd bowiem bierze pod uwagę przede wszystkim postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa oraz to, czy kara tak orzeczona jest wystarczająca dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a w szczególności zapobieżenia popełnienia przestępstwa w przyszłości. Mając to na uwadze, a przy tym zaburzania osobowości, które nie pozostawały bez wpływu na sferę motywacyjną oskarżonego, Sąd uznał, że wszystkie cele kary zostaną zrealizowane mimo, że kara nie zostanie wykonana.

Sąd ocenił natomiast stopień społecznej szkodliwości czynu opisanego w pkt VII części dyspozytywnej jako znikomy, mając na uwadze kryteria wskazane w art. 115 § 2 kk. Wskazać należy, że czyn z art. 216 § 1 kk już przez ustawodawcę został w sposób abstrakcyjny określony jako czyn o niewysokim stopniu społecznej szkodliwości, czemu ustawodawca

dał wyraz w sankcji karnej grożącej za to przestępstwo. Oceniając konkretny czyn oskarżonego jako czyn o znikomym stopniu społecznej szkodliwości Sąd uwzględnił okoliczności, w jakich doszło do jego popełnienia. Czyn ten pozostaje bowiem w silnym związku sytuacyjnym z czynem, co do którego oskarżony działał w obronie koniecznej. Oskarżony kierował wyzwiska do personelu medycznego z uwagi na to, że zmuszono go do pobrania krwi, chciał ich w ten sposób upokorzyć. Zastosowano wówczas wobec niego siłę fizyczną, położono siłą na łóżku, skuto uprzednio ręce kajdankami, funkcjonariusze Policji i Straży Miejskiej przytrzymywali go na łóżku rękoma, by nie mógł się ruszyć, napierali na niego ciałem, przyciskając go swoim ciałem do łóżka, oskarżony bronił się wówczas, kopał, krzyczał. W takich okolicznościach kierował słowa obraźliwe zarówno do funkcjonariuszy, jak i lekarza i pielęgniarki pobierającej krew traktując ich, podobnie jak funkcjonariuszy, jako osoby, które postępują wobec niego sprzecznie z prawem. Oskarżony był przy tym silnie pobudzony, działał pod wpływem silnych emocji, stresu, a te okoliczności istotnie wpływają na sferę motywacyjną oskarżonego. Z opinii psychiatrycznej wynika, że w takich okolicznościach jak opisane, oskarżonemu zdecydowanie trudniej jest panować nad swoim zachowaniem, popędami. Zważywszy na okoliczności tego czynu, motywację w działaniu oskarżonego, jego zaburzenia osobowości nie pozostające bez wpływu na sferę motywacyjną, Sąd uznał, że czyn oskarżonego winien być oceniony jako szkodliwy społecznie w stopniu znikomym. To dało podstawy do umorzenia postępowania karnego co do tego czynu w oparciu o art. 17 § 1 pkt 3 kpk w zw. z art. 1 § 2 kk.

Na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze w związku z § 14 ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 i 3 i § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionego oskarżonemu obrońcy z urzędu kwotę 1356 zł. wobec złożonego w tym zakresie wniosku obrońcy. Ustalając wysokość wynagrodzenia dla obrońcy oskarżonego Sąd uwzględnił, że obrońca oskarżonego brał udział w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym w formie dochodzenia (180 zł.), w 3 terminach rozprawy w postępowaniu uproszczonym (360 zł. pierwszy termin rozprawy, kolejne 72 zł.) i 8 terminach rozprawy prowadzonej w trybie zwyczajnym wobec przekroczenia terminu 21 dni pomiędzy rozprawami (każdy termin 84 zł.). Jak wynika ze złożonego do protokołu rozprawy wniosku obrońcy, koszty obrony nie zostały na rzecz obrońcy uiszczone. Nadto Sąd zasądził na rzecz obrońcy oskarżonego należny od tej kwoty podatek od towarów i usług, stosownie do treści § 2 ust 3 cytowanego powyżej Rozporządzenia.

Zwalniając oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych w części skazującej, Sąd miał na uwadze sytuację finansową oskarżonego, wysokość i rodzaj miesięcznych dochodów, zatem uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych byłoby zbyt uciążliwe. W części uniewinniającej i umarzającej postępowanie karne koszty te, z mocy art. 630 kpk, zostały przejęte na rachunek Skarbu Państwa.